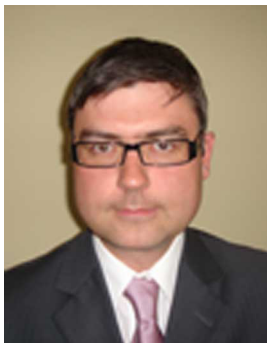

Prof. dr hab. Łukasz Sułkowski



Prof. dr hab. Łukasz Sułkowski jest autorem 5 książek oraz ponad 180 artykułów dotyczących problemów: epistemologii i metodologii zarządzania, kultury organizacyjnej, zarządzania przedsiębiorstwami rodzinnymi oraz marketingu. Uczestniczył w realizacji 10 międzynarodowych projektów badawczych finansowanych z funduszy KBN i UE. Od roku 2004 kieruje redakcją kwartalnika Komitetu Nauk Organizacji i Zarządzania PAN „Organizacja i Kierowanie”. Od 5 lat pełni funkcje: prorektora i kierownika Katedry Marketingu w SWSPiZ w Łodzi.

CZY KONCEPCJE, JAKIE POJAWIAJĄ SIĘ W NAUKACH O ZARZĄDZANIU, MOŻNA NAZWAĆ TEORIAMI, A JEŚLI NIE, TO RODZI SIĘ WĄTPLIWOŚĆ, CZY „ZARZĄDZANIE” JEST NAUKĄ?

Problemy „teoretyzowania” i „naukowości” zarządzania to fundamentalne pytania o tożsamość naszej dyscypliny. Słowo „teoria” zostało zaczerpnięte z greki i oznaczało pierwotnie: oglądanie, rozważanie, kontemplację. Nowa Encyklopedia Powszechna PWN wskazuje na ogólniejsze, a także uszczegółowione określenie teorii. Znaczenie szersze to: „usystematyzowana wiedza wyjaśniająca daną dziedzinę rzeczywistości”. Znaczenie węższe: „teoria naukowa, system twierdzeń logicznie i rzeczowo uporządkowanych, powiązanych określonymi stosunkami logicznymi, występującymi w danej nauce, oraz spełniający przyjęte w niej kryteria naukowości i poprawności metodologicznej”. Wiele koncepcji tworzonych na gruncie nauk o zarządzaniu mieści się w ramach obu wspomnianych definicji, zatem są one teoriami naukowymi. A jednak daleko im do teorii nauk przyrodniczych. W teoriach organizacji i zarządzania, podobnie zresztą jak i innych nauk społecznych, znacznie niższy jest stopień ogólności i bardzo słaba jest moc predykcyjna. W przeciwieństwie do przyrodoznawstwa nie znajduje szerszego zastosowania aparat matematyczny stanowiący przecież uniwersalny język natury. Nauki o zarządzaniu nie stworzyły jednego paradygmatu i znajdują się w stadium przejściowej lub permanentnej wieloparadygmatyczności.

Czy słabość teorii w naukach o zarządzaniu może przesądzać o ich nienaukowości? Neopozytywiści uznaliby, że tak, i wskazali, że brak realizacji programu *scientific management* oznacza zaniechanie wdrażania ideału „prawdziwej” nauki. Z tego punktu widzenia zarządzanie prowadzące do doskonalenia organizacji jest działal-

nością wyłącznie praktyczną, nienaukową, taką jak np. rzemiosło. Z drugiej strony nauki o zarządzaniu pozwalające sobie na pogłębione analizy natury teoretycznej i metodologicznej nie będą, zgodnie z kryteriami neopozytywistycznymi, nauką, lecz metafizyką. Ideały neopozytywistycznej nauki pokutują w głowach wielu badaczy nauk o zarządzaniu, przyczyniając się do powstania kompleksów wobec bardziej „naukowych” nauk przyrodniczych i technicznych. Uważam, że powinniśmy odrzucić fundamentalizm epistemologiczny, przyjmując liberalne kryteria rozumienia nauki jako działalności poznawczej i wiedzytwórczej poddanej rygorom metodologicznym i treściowym oraz interpretowanej społecznie jako naukowa. Nauki o zarządzaniu podejmują kluczowe dla współczesności problemy efektywnej organizacji, tworzą teorie „średniego zasięgu”, wpływają na kształt rzeczywistości społecznej oraz wchodzi w skład instytucji akademickich. Spełniają zatem funkcje poznawcze poddane rygorom metody i są społecznie postrzegane jako nauka.

Nauki o zarządzaniu zajmują się bardzo złożonym obszarem badań obejmującym systemy społeczno-kulturowe i nie radzą sobie, jak dotychczas, z wieloma problemami natury teoretycznej i pragmatycznej. Pola badawcze zarządzania są zresztą interdyscyplinarne i przenikają się m.in. z: ekonomią, socjologią, politologią, antropologią kulturową, a nawet naukami technicznymi i prawnymi. Dlatego, choć uważam, że nauki o zarządzaniu spełniają kryteria „naukowości”, powinniśmy skoncentrować się na rozwiązywaniu problemów badawczych, a nie na wskazywaniu na odrębność i swoistość obszaru nauk o zarządzaniu. Przyjmując orientację na problemy i pola badawcze, możemy w dużej mierze ignorować instytucjonalne podziały na dziedziny i dyscypliny nauki. Powinniśmy być otwarci na inspiracje płynące z innych nauk społecznych i przyrodniczych, ponieważ rzeczywistość nie respektuje naszych historycznych podziałów na różne dyscypliny nauki. Twórcze rozwiązania problemów poznawczych organizacji i zarządzania mogą tkwić w podejściu transdyscyplinarnym.